Wychodzi raz w miesiącu. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Numer pojedynczy 50 gr.

Abonament roczny zł. 5·80
„ ½ roczny zł. 3·00

POLSKA GAZETA LOSOWAŃ

Przedruk dozwolony tylko za zgodą redakcji i podaniem źródła.

Administracja i Redakcja: KRAKÓW, GOŁĘBIA 14. — Tel. Nr. 4527. — P. K. O. Kraków Nr. 408.723. — Adres telegr. „Szczęście".

Rocznik II. Kraków, 1 lipca 1929. Nr. 7.

TREŚĆ NUMERU:

Lista ciągnień (bez zobowiązania)

wylosowanych w dniu 1 lipca 1929 r. od obligacji Serji II 5% premjowej pożyczki dolarowej.

Ciągnienie XXII.

Nr. Nr. obligacyj, wygrywających premję	Wysokość premji dolarów	Nr. Nr. obligacyj, wygrywających premję	Wysokość premji dolarów	Nr. Nr. obligacyj, wygrywających premję	Wysokość premji dolarów	Nr. Nr. obligacyj, wygrywających premję	Wysokość premji dolarów
20.101	100	266.155	100	563.065	**500**	927.384	**500**
36.759	100	277.595	100	577.643	100	939.972	100
43.675	**500**	298.407	100	579.787	**1.000**	945.045	**500**
83.244	**3.000**	360.192	100	587.572	100	945.909	**1.000**
103.663	100	386.905	**1.000**	594.216	100	964.204	100
117.907	**500**	391.812	100	604.654	100	965.326	100
118.345	100	403 662	100	674.433	100	981.581	100
128.008	100	413 575	100	705.955	100	985.509	100
144 753	100	425.400	100	733.941	**500**	992.475	**500**
192.832	100	435.499	100	742.177	**500**	994.365	100
229.149	**1.000**	436.001	100	747 737	100	997.113	100
247.759	**500**	461.109	100	817.313	100	999.528	**500**
253.651	100	463.072	100	825.368	100		
255.385	100	479.693	100	828.401	100		
264.779	**1.000**	506.322	100	917.280	**8.000**		

Karygodna lekkomyślność.

Niedawno czytałem książkę, w której autor opiewa wszystkie przyjemności, jakie mogą nas spotkać w życiu, jak miłość, spełnienie dobrych uczynków, pozatem mniej wzniosłe lecz należące do przyjemności życia każdego człowieka, ulubione potrawy, wycieczki, spacery, sport, główna wygrana na los, który posiadamy i w końcu przyjemność udzielania drugim rad mniej lub więcej trafnych.

O ile mogę sądzić na podstawie własnych doświadczeń, zdaje mi się, że każdy z nas ze specjalną satysfakcją udziela drugiemu rady. Leży to poniekąd w naturze człowieka, nazwijmy to chęcią wywyższania się, udowodnienia swej wyższości, że chętnie radzimy drugiemu co w danym wypadku czynić powinien. Lecz może zanadto surowo sądzę, może chodzi tu tylko o wrodzone każdemu współczucie, które każe nam przyjść bliźniemu z pomocą udzielając mu rady, jak z danych kłopotów lub zagadnień życiowych, najlepiej wybrnąć.

Udowodnionem jest, że każdy człowiek spotkawszy naprzykład na drodze szofera, męczącego się nad naprawą defektu przy samochodzie, przystanie, przypatrzy się z przyjemnością jak szofer się męczy, a po chwili wypowie filozoficzne zdanie: „Nie poradzi pan, szkoda fatygi, zaprzęgnij pan kilka koni i zaciągnij tego klekota do garażu". Lub: „zadarmobym takiej lichoty nie przyjął". Szofer jednak nie będzie zachwycony daną mu radą, owszem przypuszczam, że nie bardzo grzecznie poprosi, by nie wtrącać się w jego sprawy.

Człowiek zrównoważony, kulturalny, chcąc udzielić komu rady nie powie, tak lub tak powinieneś zrobić, lecz ubierze radę swoją w grzeczniejszą formę, naprzykład: „ja na miejscu pana postąpiłbym następująco", albo „ja w położeniu pana starałbym się o posadę, by nie męczyć się dłużej", lub „jabym go, będąc panem, stanowczo zaskarżył, mnie musiałby zapłacić wszystko z kosztami procesu". „Ja w takiej sytuacji wyjechałbym do Argentyny, zakupiłbym fermę i jestem przekonany, że zrobiłbym w krótkim czasie majątek".

Ciekawem jest, że jeżeli chodzi o innych, życie wydaje nam się takie łatwe, wiemy w każdej kwestji życiowej, jak należałoby postąpić, lecz jeżeli zachodzą zagadnienia dotyczące nas osobiście, stoimy często bezradni. Możemy zaobserwować, że są chwile w życiu człowieka, gdzie tracimy pewność siebie, wobec faktów banalnych, nie mających żadnego głębszego znaczenia. Zaobserwować można, że człowiek, zresztą energiczny, mający w życiu stanowisko odpowiedzialne, stanie bezradny wobec problemu, czy kupić na ubranie materję granatową czy brązową. W takim wypadku zazwyczaj przyjaciel ze zdumiewającą stanowczością orzeknie „ja wziąłbym granatową". Słowa te wypowiedziane z taką pewnością siebie, z taką wyższością, są zazwyczaj dla nas ulgą, ponieważ problem, który chwilowo nas dręczy, został rozwiązany i nie namyślając się wiele, powtórzymy „naturalnie, zupełna racja, tylko granatowe ubranie jest mi potrzebne". W takim wypadku odczuwamy, że rada nasza przyjętą została z prawdziwą radością, że sprawiliśmy bliźniemu ulgę, że przyszliśmy mu z pomocą.

Bez względu na to, czy rada taka była dobrą, czy została przyjętą i okazała się słuszną, mamy w takim wypadku satysfakcję, że mogliśmy taką drobnostką przysłużyć się przyjacielowi, zdjąć z niego ciężar odpowiedzialności, która de facto nie istnieje.

Ja naprzykład chętnie udzielam rady, czuję się poniekąd zobowiązany do służenia radą P. T. Czytelnikom i nadobnym Czytelniczkom. Jakaś siła wewnętrzna zmusza mnie od ciągłego przypominania, że należy unikać nieprzyjemności, wyłaniających się z niepunktualnego płacenia rat miesięcznych, jak utrata prawa udziału w losowaniach, niepotrzebne koszty z tytułu tego powstałe i t. d.

W dalszej konsekwencji wyłania się rada, że powinno się raczej wcześniej niż później raty wpłacać, żeby uniknąć nieprzyjemności ciągłego myślenia o rzeczy, która siłą faktu w pewnym terminie załatwioną być musi, przez co odpadnie dla nas przykry obowiązek upominania niepunktualnych klijentów.

Lecz nie o to mi właściwie chodziło, główną pobudką do napisania tego artykułu jest zwrócenie uwagi na karygodną lekkomyślność wielu posiadaczy losów, którzy rewizję swych obligacji uważają za coś zbytecznego. Przed kilku dniami dopiero, w rozmowie z jednym z naszych klijentów dostałem następującą odpowiedź. Gdzie pan przechowuje losy swoje? Co za pytanie, naturalnie, że w szafie. A kiedy przekontrolował je pan ostatnio? Wogóle nie kontrolowałem. Nie mam czasu na to, a jeżeli znalazłaby się chwila, przyznaję, że wolę książkę lub gazetę przeczytać, więc przesuwam kontrolę losów z dnia na dzień, aż w końcu o niej zapominam.

Takich wypadków jest mojem zdaniem bardzo wiele, twierdzę nawet, że przeważna część posiadaczy losów postępuje tak samo lekkomyślnie, co też jest powodem, że lista niepodjętych premji staje się po każdem ciągnieniu obszerniejszą.

Każdy chyba wie, co to jest lista niepodjętych premji? Jest to wykaz wygranych premji, po które się posiadacz odnośnego losu nie zgłosił. We wszystkich krajach, gdziekolwiek wydaje się obligacje, istnieją takie listy niepodjętych premji, które czasem tworzą dość pokaźną książkę. Fakt ten jest najlepszym dowodem, jak mało wagi się ogólnie na kontrolę losów kładzie.. Może kiedy po kilku latach porządkując akta i papiery wpadnie komu na myśl zwrócić się do Banku z zapytaniem, czy czasem losy nie zostały wylosowane. Zdarzyły się już wypadki, że na takie zapytanie dostaje się wiadomość, że padła główna wygrana na odnośny los, lecz niestety na zainkasowanie tejże jest już zapóźno. Dzięki swej lekkomyślności, traci więc posiadacz losu kapitał, który mógłby go uszczęśliwić, a oprócz tego ma przez całe życie wyrzuty sumienia. To są skutki niedbałości i oszczędności, tam gdzie nie jest ona na miejscu.

Gdyby bowiem nie żałowano kilku złotych na zapłacenie prenumeraty gazety fachowej, w której umieszczone są każdorazowo listy ciągnień, nie mogłoby się zdarzyć, żeby wygraną przeoczono lub o losie swoim zapomniano.

Wiele takich wypadków możnaby przytoczyć, gdzie numer losu przez przeciąg kilku lat figurował na liście niepodjętych premji, aż w końcu zostaje automatycznie, jako przedawniony, wycofany.

Niestety, niemożliwem jest każdemu z naszych klijentów, z powodu znacznych kosztów, przesłać taką listę niepodjętych premji różnych losów, żeby przypomnieć im kontrolowanie swych obligacji. Jedno tylko nie leży poza obrębem możliwości, to jest każdorazowe podanie listy niepodjętych premji dolarówek i 4% p. p. inwestyc. w naszej Polskiej Gazecie Losowań, to znaczy tych losów, które przedewszystkiem klijentów naszych zajmują. Ostatnia lista niepodjętych premji umieszczona

NASTĘPNY NUMER UKAŻE SIĘ Z POCZĄTKIEM SIERPNIA 1929 r.

była w poprzednim numerze. Gdy ją dokładnie przeglądniemy, przekonamy się, jaka ilość wygranych, które w łącznej sumie wynoszą olbrzymi majątek, spoczywa w kasach skarbowych, czekając podjęcia.

Nie szczędzimy trudu i podajemy poniżej mały wyciąg z ostatniej listy ciągnień, żeby w ten sposób zadokumentować, że powyższe nasze twierdzenia są oparte na faktach.

Nr.	Data wylosowania	Wysokość premij dolar.	Nr.	Data wylosowania	Wysokość premij dolar.
31174	2/VII 1928	3000	599539	1/IX 1928	500
87054	2/I 1929	500	613239	2/VII 1928	1000
107007	1/III 1929	500	637754	1/IX 1928	1000
204867	2/VII 1928	500	640203	2/VII 1928	500
224632	1/V 1928	500	772338	1/III 1928	500
236074	2/XI 1928	500	807053	1/III 1929	500
243413	1/III 1929	8000	818917	2/I 1929	1000
341248	1/III 1926	40000	846557	2/XI 1928	500
379616	1/III 1929	500	859832	2/VII 1928	1000
425027	2/VII 1928	500	860038	2/XI 1927	1000
440034	1/V 1928	500	870115	1/VII 1927	1000
472421	1/III 1929	1000	913501	1/III 1929	500
513069	2/I 1929	500	913547	2/VII 1928	500
532797	2/V 1927	1000	935060	1/III 1929	1000
550123	1/VII 1927	500	964161	2/I 1929	500

Wszystkie te premje i wiele jeszcze innych wygranych są dotychczas niepodjęte. Posiadacze losów tych, należą właśnie do kategorji ludzi, o których wyżej mówiliśmy, to jest, do ludzi, którzy lata całe o losach swoich nie myślą, a jeżeli przypomną sobie kiedy, że losy należy zrewidować, okazuje się, że jest już zapóźno. Po niewczasie więc przekonają się oni, że tylko przez abonowanie Polskiej Gazety Losowań można uchronić się przed niepowetowaną szkodą.

Uważamy, że na podstawie powyższych przykładów, powinniśmy na tem miejscu ponownie przypomnieć, że należy we własnym interesie wpłacić abonament za Gazetę Losowań, żeby upewnić sobie dostarczenie tejże przez przeciąg całego roku. Jedynie Polska Gazeta Losowań daje możność ciągłego kontrolowania swych losów, którą to kontrolę, abonentom, którzy z braku czasu lub innego powodu, osobiście obligacyj swych kontrolować nie mogą, przeprowadzamy bezpłatnie.

Natychmiastowe wpłacenie prenumeraty rocznej, chroni was przed utratą wygranej premji!

Wykaz

obligacyj z 4% pożyczki konwersyjnej stoł. król. m. Krakowa, im. wart. złotych 2,706.760, wylosowanych przy ciągnieniu w dniu 2 maja 1929 r.

Serja A_1 po zł. 10.—
Serja A po zł. 40.—
Serja B po zł. 60.—
Serja C_1 po zł. 120.—
Serja B po zł. 210.—
Serja D po zł. 310.—
Serja C po zł. 420.—
Serja E po zł. 620.—
Serja D po zł. 1.050.—
Serja E po zł. 2.100.—

Serja A_1:

Nr. 33 (2036), **41** (2044), **50** (2053), **99** (2103), **120** (2127), **140** (2147), **148** (2156), **178** (2191), **201** (2218), **202** (2219), **288** (2306), **380** (2405), **393** (2419), **397** (2424), **404** (2433), **420** (2454), **444** (2480), **527** (2568), **562** (2608), **563** (2609), **565** (2611), **580** (2627), **583** (2630), **584** (2631), **585**

GUY de MAUPASSANT.

Ojciec

Był urzędnikiem w ministerstwie oświaty, a że mieszkał w Batignolles, więc codziennie rano jeździł do biura omnibusem i codzień podróż tę odbywał do samego Paryża w towarzystwie nieznanego mu młodego dziewczęcia, w którem się zakochał.

Ona także o jednej i tej samej godzinie spieszyła do magazynu. Była brunetką w rodzaju tych, których oczy wyglądają, jak duże czarne plamy wśród twarzy o połysku kości słoniowej. Spostrzegał ją zawsze na zakręcie ulicy, biegnącą szybko i doganiającą ciężki powóz, zręcznie, zwinnie i lekko wskakiwała na stopień, zanim jeszcze konie przystanęły. Potem cokolwiek zmęczona siadała, rzucając wkoło siebie jedno ciekawe spojrzenie.

Kiedy ją Franciszek Tessier po raz pierwszy zobaczył, spodobała mu się niezmiernie. Czasem spotykamy kobiety, które chcielibyśmy za pierwszem rzutem oka, nie znając, przycisnąć z całej siły do serca. To dziewczątko odpowiadało najgorętszym jego pragnieniom, marzeniom, słowem — ideałowi miłości, jaki każdy człowiek bezwiednie nosi w głębi swego serca.

Mimowoli wpatrywał się w nią uporczywie. Zmieszana, zarumieniła się. On to spostrzegł i chciał ją uwolnić od swego natarczywego wzroku, ale napróżno usiłował skierować oczy w inną stronę — zwracały się ku niej bezustannie.

Po kilku dniach znali się, chociaż z sobą nie mówili. Jeśli omnibus był pełny, Franciszek ustępował jej miejsca i wchodził na wierzch, chociaż go to do rozpaczy doprowadzało. Teraz witała go już uśmiechem, a chociaż zawsze spuszczała oczy pod jego palącym wzrokiem, widocznie wszakże nie gniewało ją to wpatrywanie się natarczywe.

W końcu zaczęli z sobą rozmawiać i odrazu powstała między nimi zażyłość, trwająca codzień pół godziny. Dla niego te pół godziny było najcudowniejszem w życiu spędzeniem czasu. Przez resztę dnia, wśród zajęć biurowych, myślał tylko o niej, jej obraz ścigał go bezustanku, prześladował, pochłaniał najzupełniej, jak obraz gorąco ukochanej kobiety. Zdawało mu się, że posiadanie tej małej osóbki by-

Ciąg dalszy na str. 5.

(2632), 599 (2648), 604 (2653), 609 (2659), 642 (2697), 667 (2724), 668 (2725), 684 (2743), 690 (2750), 713 (2773), 740 (2802), 759 (2825), 795 (2861), 845 (2914), 852 (2921), 857 (2926), 882 (2952), 884 (2954), 889 (2961), 918 (2991), 935 (3009), 953 (3028), 958 (3033), 974 (3050), 984 (3061), 992 (3069), 999 (3076), 1001 (3078), 1002 (3079), 1007 (3084), 1011 (3088), 1015 (3093), 1025 (3103), 1029 (3107), 1040 (3119), 1098 (3179), 1103 (3184), 1126 (3208), 1148 (3232), 1155 (3240), 1170 (3258), 1187 (3276), 1196 (3285), 1227 (3320), 1237 (3330), 1261 (3355), 1263 (3357), 1275 (3369), 1296 (3391), 1324 (3425), 1371 (3475), 1391 (3495), 1428 (3532), 1434 (3538), 1437 (3541), 1451 (3556), 1460 (3565), 1513 (3622), 1538 (3650), 1544 (3656), 1545 (3657), 1550 (3662), 1568 (3681), 1573 (3686), 1578 (3691), 1669 (3785), 1672 (3788), 1684 (3800), 1685 (3801), 1696 (3813), 1718 (3837), 1720 (3839), 1726 (3845), 1732 (3852), 1737 (3857), 1738 (3858), 1772 (3892), 1784 (3905), 1803 (3924), 1865 (3989), 1873 (3997), 1884 (4009), 1888 (4013), 1902 (4027), 1906 (4032), 1907 (4033), 1913 (4039), 1915 (4041), 1918 (4044), 1934 (4062), 1938 (4066), 1957 (4087), 1959 (4089), 1993 (4123), 2009 (4140), 2017 (4149), 2018 (4150), 2023 (4155), 2031 (4165), 2042 (4177), 2064 (4199), 2089 (4225), 2139 (4278), 2155 (4294), 2163 (4302), 2173 (4312), 2192 (4331), 2213 (4353), 2239 (4381), 2259 (4403), 2269 (4415), 2297 (4443), 2311 (4457), 2317 (4464), 2323 (4470), 2326 (4474), 2328 (4476), 2331 (4479), 2334 (4482), 2358 (4507), 2465 (4618), 2466 (4619), 2498 (4656), 2500 (4658), 2518 (4677), 2521 (4680), 2529 (4688), 2570 (4734), 2589 (4753), 2605 (4771), 2624 (4791), 2629 (4796), 2641 (4809), 2674 (4842), 2680 (4848), 2690 (4858), 2746 (4916), 2747 (4917), 2766 (4937), 2810 (4982).

Serja A:

Nr. 11 (11), 19 (19), 27 (27), 34 (34), 53 (54), 57 (58), 80 (81), 88 (90), 206 (219), 276 (292), 298 (315), 306 (323), 311 (328), 317 (334), 318 (335), 415 (440), 419 (444), 462 (489), 521 (552), 594 (634), 674 (717), 688 (733), 691 (736), 707 (752), 713 (758), 717 (762), 786 (841), 859 (924), 880 (945), 884 (949), 890 (955), 912 (979), 921 (989), 927 (998), 932 (1003), 945 (1016), 957 (1028), 959 (1030), 972 (1047), 986 (1062), 1014 (1093), 1018 (1097), 1028 (1109), 1036 (1119), 1066 (1149), 1110 (1196), 1111 (1197), 1136 (1224), 1141 (1229), 1167 (1257), 1176 (1266), 1186 (1277), 1202 (1293), 1205 (1296), 1212 (1303), 1215 (1307), 1225 (1318), 1283 (1380), 1289 (1386), 1294 (1392), 1306 (1407), 1334 (1438), 1335 (1439), 1361 (1465), 1378 (1484), 1382 (1489), 1396 (1505), 1415 (1525), 1422 (1532), 1441 (1551), 1476 (1587), 1488 (1600), 1511 (1623), 1523 (1635), 1528 (1640), 1547 (1660), 1553 (1666), 1555 (1668), 1576 (1689), 1582 (1696), 1584 (1698), 1585 (1699), 1596 (1710), 1600 (1714), 1610 (1724), 1625 (1739), 1628 (1742), 1637 (1751), 1656 (1771), 1657 (1772), 1663 (1778), 1665 (1780), 1672 (1788), 1685 (1801), 1689 (1805), 1697 (1815), 1716 (1836), 1720 (1841), 1723 (1845), 1724 (1846), 1738 (1861), 1753 (1876), 1755 (1878), 1767 (1890), 1813 (1941), 1839 (1969), 1841 (1971), 1845 (1975), 1857 (1988).

1151 (2193), 1153 (2196), 1238 (2284), 1243 (2289), 1244 (2290), 1254 (2300), 1263 (2311), 1268 (2316), 1285 (2334), 1286 (2335), 1290 (2340), 1312 (2362), 1326 (2377), 1335 (2386), 1344 (2396), 1353 (2405), 1364 (2416), 1381 (2433), 1415 (2468), 1438 (2492), 1463 (2517), 1465 (2519), 1512 (2567), 1540 (2595).

Serja C_1:

Nr. 8 (1509), 19 (1520), 41 (1543), 43 (1545), 88 (1594), 105 1613), 138 (1646), 143 (1652), 148 (1657), 151 (1660), 160 (1669), 174 (1684), 175 (1685), 189 (1700), 192, (1703), 200 (1713), 220 (1734), 277 (1792), 288 (1804), 298 (1814), 309 (1828), 317 (1836), 328 (1848), 355 (1879), 362 (1886), 391 (1919), 421 (1953), 424 (1956),

Serja B_1:

Nr. 18 (988), 28 (998), 46 (1016), 47 (1017), 63 (1034), 77 (1050), 85 (1058), 105 (1080), 106 (1081), 125 (1100), 168 (1146), 169 (1147), 175 (1153), 186 (1165), 207 (1187), 224 (1206), 230 (1212), 246 (1233), 247 (1234), 248 (1235), 256 (1243), 280 (1272), 291 (1283), 300 (1294), 305 (1299), 319 (1314), 345 (1340), 386 (1381), 397 (1393), 399 (1395), 413 (1409), 428 (1424), 430 (1426), 445 (1442), 458 (1455), 479 (1476), 498 (1498), 505 (1506), 570 (1573), 602 (1609), 611 (1618), 631 (1641), 637 (1649), 696 (1712), 715 (1731), 729 (1747), 772 (1793), 840 (1863), 841 (1864), 847 (1870), 856 (1879), 928 (1954), 959 (1991), 978 (2011), 994 (2027), 1050 (2086), 1051 (2087), 1123 (2165), 1124 (2166), 1137 (2179), 1143 (2185),

435 (1967), 454 (1988), 478 (2014), 513 (2053), 527 (2067), 530 (2070), 545 (2087), 554 (2096), 586 (2131), 592 (2137), 603 (2149), 668 (2218), 737 (2296), 744 (2305), 780 (2345), 789 (2354), 804 (2370), 805 (2371), 812 (2378), 848 (2415), 857 (2424), 863 (2432), 881 (2450), 899 (2470), 914 (2485), 926 (2497), 956 (2531), 984 (2561), 1017 (2595), 1041 (2620), 1043 (2623), 1051 (2631), 1059 (2639), 1065 (2645), 1067 (2649), 1080 (2663), 1100 (2683), 1113 (2696), 1117 (2700), 1142 (2730), 1192 (2782), 1193 (2783), 1214 (2805), 1241 (2833), 1265 (2860), 1273 (2870), 1316 (2913), 1331 (2928), 1359 (2957), 1384 (2984), 1398 (2998), 1400 (3000).

Serja B:

Nr. 23 (24), 26 (27), 27 (28), 34 (35), 52 (55), 65 (69), 82 (87), 110 (118),

138 (148), **145** (156), **176** (190), **193** (208), **222** (238), **229** (245), **236** (252), **246** (262), **346** (371), **349** (375), **356** (383), **373** (403), **375** (405), **397** (430), **407** (441), **414** (448), **447** (486), **458** (497), **460** (500), **493** (536), **529** (575), **564** (610), **572** (618), **589** (637), **597** (646), **603** (654), **607** (658), **621** (672), **627** (678), **647** (700), **651** (704), **654** (707), **700** (761), **735** (799), **768** (835), **772** (839), **796** (866), **818** (888), **844** (916), **856** (928), **857** (929), **864** (936), **884** (956).

Serja D:

Nr. 17 (469), **27** (480), **44** (497), **49** (503), **74** (528), **89** (543), **140** (598), **154** (612), **161** (621), **163** (623), **177** (638), **200** (661), **206** (667), **217** (678), **221** (682), **244** (707), **253** (716), **254** (717), **273** (738), **290** (756), **315** (781), **319** (786), **354** (821), **393** (865), **396** (868), **409** (882), **439** (913), **445** (919), **454** (929), **459** (934), **490** (965), **517** (993), **523** (1000).

Serja C:

Nr. 6 (6), **13** (14), **41** (43), **64** (66), **90** (93), **132** (139), **135** (142), **138** (145), **183** (191), **225** (234), **238** (247), **251** (260), **256** (266), **258** (268), **259** (269), **261** (271), **267** (277), **273** (283), **289** (301), **308** (320), **376** (391), **389** (404), **394** (411), **429** (447), **472** (492), **480** (501), **509** (533), **526** (551), **564** (596), **584** (616), **601** (633), **610** (643), **627** (661), **642** (677), **677** (714), **687** (725), **705** (745), **749** (791), **766** (809), **783** (826), **785** (828), **823** (868), **828** (873), **836** (881), **857** (904), **888** (936), **889** (937), **892** (940), **895** (943), **912** (962), **915** (965), **943** (996), **998** (1053), **1014** (1069), **1017** (1072), **1031** (1087), **1065** (1121), **1075** (1132), **1086** (1144), **1108** (1166), **1122** (1180), **1127** (1185), **1144** (1203), **1152** (1212), **1157** (1217), **1186** (1248), **1188** (1250), **1198** (1260), **1211** (1274), **1225** (1289), **1239** (1304), **1249** (1315), **1272** (1339), **1285** (1353), **1294** (1362), **1299** (1368), **1302** (1371), **1355** (1429), **1378** (1452), **1406** (1483).

Serja E_1:

Nr. 17 (331), **55** (371), **83** (400), **87** (404), **120** (439), **121** (440), **124** (443), **131** (451), **134** (454), **135** (455), **141** (462), **143** (464), **177** (499), **182** (504), **206** (531), **212** (539), **215** (543), **285** (616), **286** (617), **296** (628), **303** (635), **310** (642), **328** (661), **389** (724), **402** (739), **426** (764), **427** (766), **473** (813), **497** (840), **498** (841), **511** (857), **549** (897).

Serja D:

Nr. 26 (28), **31** (33), **47** (50), **86** (90), **88** (92), **106** (112), **123** (129), **137** (143), **138** (144), **139** (146), **156** (166), **166** (178), **194** (206), **195** (207), **202** (216), **232** (248), **249** (265), **254** (271), **293** (312), **305** (324), **330** (352), **332** (354), **334** (356), **385** (414), **399** (430).

Serja E:

Nr. 16 (17), **18** (19), **65** (67), **92** (95), **118** (123), **134** (141), **165** (175), **177** (187), **194** (205), **198** (209), **199** (210), **201** (212), **203** (216), **269** (283), **285** (300), **292** (309).

Uwaga: Wylosowane obligacje wypłacane będą w imiennej wartości w dniu 2 listopada 1929 r. w Głównej Kasie miejskiej w Krakowie.

Liczby w nawiasie oznaczają dawne numera.

Kraków, dnia 2 maja 1929 r.

Miejska Izba Obrachunkowa.

Ciąg dalszy ze strony 3.

łoby dla niego szczęściem nieopisanem, przechodzącem możliwość rzeczywistości.

Teraz podawała mu rękę na dzień dobry, a on do wieczora był pod wrażeniem dotknięcia jej drobnych paluszków; wrażenie to było tak silne, że czuł jakby dreszcz, jakby prądy elektryczne, przebiegające po jego ciele.

Całe jego życie skupiało się w owem półgodzinnem z nią obcowaniu. Niedziele wydawały mu się straszne.

Prawdopodobnie i ona go kochała, bo jednej soboty, na wiosnę, zgodziła się pojechać z nim nazajutrz, na śniadanie do Maison Laffitte.

——o——

Pierwsza przybyła na dworzec. Zdziwił się, ujrzawszy ją tak wcześnie, ale ona rzekła:

— Przed wyjazdem pragnęłabym z panem pomówić. Mamy jeszcze dwadzieścia minut — więcej niż potrzeba.

Drżała, wsparta na jego ramieniu, oczy miała spuszczone, a policzki blade.

— Nie chciałabym, żebyś się pan co do mnie pomylił. Jestem uczciwą dziewczyną, i pod takim warunkiem pojadę, jeśli mi pan przyrzekniesz, jeśli mi przysięgniesz, że nic... że nic nie zrobisz... coby było... coby było... nieprzyzwoitem...

Nagle zarumieniła się, jak mak polny. Zamilkła.

Szczęśliwy, ale zawiedziony cokolwiek, nie wiedział co odpowiedzieć. W głębi duszy może i wolał, żeby tak było, a jednakże... jednakże tej jeszcze nocy łudził się marzeniami, które mu rozpalały krew w żyłach. Z pewnością mniejby ją kochał, gdyby wiedział, że żyje lekkomyślnie, ale z drugiej strony: jakby to było cudnie i rozkosznie! Całe męskie samolubstwo w sprawie miłości, staczało w nim walkę z lepszemi instynktami.

Ponieważ nic nie odpowiadał, odezwała się głosem wzruszonym, ze łzami w oczach: — Jeśli pan nie przyrzekniesz szanować mię w zupełności, wracam do domu.

Przycisnął jej rękę czule i rzekł: Przyrzekam ci to, będziesz robiła, co sama zechcesz. Odetchnęła swobodniej i spytała z uśmiechem: — Czy naprawdę? Spojrzał jej w oczy głęboko. — Przysięgam!... — Weźmy bilety — rzekła.

W drodze nie mogli rozmawiać, gdyż wagony były przepełnione. Przybywszy do Maison Laffitte, skierowali kroki ku Sekwanie.

Ciepłe powietrze dziwnie miękko i obezwładniająco działało zarówno na ciało jak i duszę. Promienie słońca, padając w całej pełni na rzekę, liście i trawniki, napełniały serce niewypowiedzianą błogością. Szli brzegiem, jak dwoje dzieci, trzymając się za ręce i przypatrując się rybkom, gromadnie igrającym w wodzie. Szli upojeni szczęściem, jakgdyby uniesieni w nadziemskie przestwórza. W końcu ona rzekła: Bierzesz mnie pan za szaloną?

— Dlaczego?... — spytał.

— Czyż to nie szaleństwo przyjechać tu z panem?...

— Ależ bynajmniej, to bardzo naturalne.

— Nie! Nie!... to wcale nie naturalne... dla mnie przynajmniej, bo ja nie chcę nic złego zrobić, a w taki właśnie sposób się błądzi. Ale gdyby pan wiedział, jak to smutno żyć, kiedy wszystkie dni miesiąca i wszystkie miesiące w roku są do siebie podobne! Mieszkamy same tylko we dwie z mamą. Mama doznała w życiu bardzo wiele zmartwień, to też nie jest wesoła. Ja

Czy wpłaciłeś już ratę za LIPIEC?

O ile nie, to wpłać ją natychmiast wraz z ewentualnemi innemi zaległemi ratami. Tylko punktualne wpłacenie rat zabezpiecza prawo gry!

radzę sobie jak mogę. Staram się śmiać, śpiewać, lecz nie zawsze mi się to udaje. Mimo wszystko nie powinnam była tu przyjechać. Przynajmniej mi pan tego nie weźmiesz za złe...

Za całą odpowiedź pocałował ją w ucho. Odskoczyła od niego, żywo zagniewana zawołała: Och! panie Franciszku! po przysiędze, jakąś pan uczynił...

Wrócili do Maison Laffitte. Jedli śniadanie w Małym Porcie nad brzegiem wody, w niskim domku, osłoniętym czterema olbrzymiemi topolami. Świeże powietrze, upał, białe wino i bliskie wzajemne sąsiedztwo, wszystko to wywołało rumieńce na ich twarze, mieszało ich i usposabiało do milczenia. Ale nagle po kawie ogarnęła ich wesołość, i przeszedłszy przez most, udali się brzegiem rzeki ku wiosce La Frette.

On ją zapytał: Jak pani na imię?

— Ludwika.

Powtórzył: Ludwika i zamilkł.

Rzeka, zaginając się w tem miejscu, odbijała w swej toni cały szereg domków, przeglądających się wdzięcznie w srebrzystej wodzie. Dziewczę zbierało stokrótki i układało wielką, polną wiązankę, on zaś wesoły i swobodny, jak źrebak, puszczony na trawę, śpiewał na całe gardło.

Z lewej strony ciągnęło się wzgórze, pokryte winnicami. Nagle Franciszek stanął zdumiony i jakby przykuty do miejsca i zawołał: Och, patrz!

Winnice znikły, a ich oczom ukazała się przestrzeń dwu- lub trzywiorstowa, zarosła bzem kwitnącym. Istny las fioletowy ciągnący się, jak olbrzymi dywan, aż do samej wioski. Ona także stanęła zachwycona, wzruszona, szepcząc: Och, jakież to cudne!

Przeszedłszy pole, pobiegli ku temu niezwykle pięknemu wzgórkowi, który corocznie zaopatruje Paryż w bez, sprowadzany do miasta każdodziennie w małych wózkach przekupniów. Wąska ścieżka wiła się wśród krzewów; szli nią jakiś czas, a spostrzegłszy małą polankę, usiedli.

Roje much różnorodnych otaczały ich, napełniając powietrze łagodnym jednostajnym brzękiem, a słońce, wspaniałe słońce, na niebie bez chmurki, rzucając snopy światła na ten jedyny w swoim rodzaju bukiet, wydobywało z niego woń potężną, rozkoszną, upajającą. W dali słychać było odgłos dzwonu kościelnego. I mimowoli prawie pocałowali się, potem uścisnęli, zapominając o świecie całym. Ona z przymkniętemi oczami, bez myśli, bez pamięci, nieprzytomna w bezwiednym uścisku i namiętnem oczekiwaniu, zarzuciła mu ręce na szyję, nie wiedząc, co robi, nie rozumiejąc nawet, że należy do niego.

Ocknęła się w poczuciu strasznego nieszczęścia; zaczęła płakać, jęczeć boleśnie, ukrywszy twarz w dłoniach. Starał się ją pocieszyć, ale ona chciała natychmiast jechać, wrócić do domu. Powtarzała ciągle, chodząc wielkiemi krokami.

— Mój Boże! mój Boże!

On ją prosił: — Ludwiko! Ludwiko! zostańmy, błagam cię... Nie dała się jednak uprosić, biegnąc na dworzec z wypiekami na twarzy i zapadniętemi oczami. Skoro tylko stanęli w Paryżu, wyskoczyła z wagonu, nie pożegnawszy się z nim nawet.

(Dokończenie nastąpi).

Odpowiedzi Redakcji.

Dok. 14205, Lwów, Działyńskich 5: Podane losy austr. i węgierskie bezwartościowe. Dolarówki i premjówka nie wylosowane.

Koszela Michał, Borysław: Losy austr. i węgierskie bezwartościowe. Włoski czerw. krzyża niewylosowany. Serbski z roku 1888 amortyzowany.

Skryta N. N.: 400 fr. los turecki wartość około zł. 35.—, numer podany nie wylosowany.

Hirsch Karfiol, Rzeszów: Węgierskie losy bezwartościowe. Włoski czerw. krzyża nie wylosowany. Serbski Ser. 6138, Nr. 80 nie wylosowany, Ser. 8585, amortyzowana.

Marja Faściszewska, Kołomyja: Losy węgierskie i austr. bezwartościowe. Serbskie, włoskie i tureckie nie wylosowane.

J. R. Przemysł Drzewny, Terszów: Włoski czerw. krzyża Ser. 04204, Nr. 31, nie wylosowany, Ser. 11330 amortyzowana. Serbskie z roku 1888 nie wylosowane. Listy hipoteczne Akcyjnego Banku Hipotecznego z roku 1915, wycofane z obiegu. Wartość losu włoskiego czerwonego krzyża około zł. 23.—, losu serbskiego około zł. 5.—.

Walker, Bolechów: Podane losy serbskie nie wylosowane.

K. D. Dobromil: Los turecki 1,976.973 nie wylosowany.

A. W. Borysław, Moczary 430: Los serbski Ser. 8228, Nr. 3, nie wylosowany.

Kalendarz ciągnień na rok 1929.

DATA	RODZAJ OBLIGACJI	GŁÓWNA WYGRANA
2 stycznia	dolarówka	dol. 8.000·—
1 marca	„	„ 40.000·—
1 kwietnia	4% pożyczka inwest.	Zł. 200.000·— w złocie
1 maja	dolarówka	dol. 8.000·—
1 lipca	„	„ 8.000·—
1 września	„	„ 40 000·—
1 października	4% pożyczka inwest.	Zł. 50.000·— w złocie
1 listopada	dolarówka	dol. 8000·—

Bylica, Bielsko: Podane losy 5% dolarowe i 4% premjowe dotychczas nie wylosowane.

Wszystkich naszych klijentów, którzy prosili o skontrolowanie losów zakupionych u nas, zawiadamiamy tą drogą, że na dokumentach sprzedaży 5% dolarówek nie podaliśmy serji, ponieważ wszystkie dolarówki mają serję II. — O wynikach losowania zawiadamiamy każdorazowo. O ewentualnej wygranej donosimy osobnem pismem.

„Małe" honorarja lekarskie.

Przed sądem argentyńskim toczy się dość ciekawy proces, a mianowicie, spadkobiercy zmarłego, znanego miljardera, Don Thomas Caballero wnieśli doniesienie przeciw lekarzowi przybocznemu tego magnata o wysokość honorarjum, jakie ten uczony liczy sobie za leczenie Don Thomasa Caballero. Rachunek ten wystawiony jest na dość pokaźną sumkę bo zł. 145.000.

Przy tej sposobności przypominamy sobie inne honorarja, policzone przez lekarzy za leczenie miljarderów amerykańskich i innych.

Profesor Lorenz policzył za leczenie córki miljonera Mr. Armoura zł. 87.000, przyczem dodajemy, że leczenie to trwało zaledwie kilka tygodni. Za krótkie leczenie znanego członka Wall-Street otrzymał Dr. Gale honorarjum w wysokości złotych 215.000.

Najwyższe honorarjum jednak, w stosunku do ówczesnej wartości pieniądza, otrzymał Dr. Thomas Dimsdale, który został powołany do Petersburga przez Katarzynę II, by jej i jej synowi zaszczepić ospę. Za czynność tą wręczono Drowi Dimsdale sumę równającą się kwocie zł. 42.000, oprócz tego pensję roczną w wysokości 21.000 zł. i tytułem zwrotu wydatków zł. 86.000. Prócz tych gotówkowych wynagrodzeń, udzielono mu tytuł radcy dworu z równoczesnem wręczeniem orderu.

O wolnomyślności cesarzowej Katarzyny II., świadczy fakt następujący: W owym czasie nie miano do szczepienia zaufania, owszem uważano, że szczepienie powoduje niechybną śmierć. Cesarzowa więc, by uchronić lekarza przed zemstą ludu, w razie jej śmierci skutkiem szczepienia, kazała przygotować kilkanaście koni, oraz poinformować kilku zaufanych ludzi, którzy mieli ukryć i wywieść z kraju, wezwanego przez nią Dr. Dimsdale, w razie nieszczęśliwego wyniku szczepienia.

Jak można natychmiast być w posiadaniu zakupionego losu?

Powołujemy się na artykuł w poprzednim numerze Polskiej Gazety Losowań z dnia 1 czerwca 1929 r.: „Wypłata gotówkowa", który poniżej dla przypomnienia powtarzamy. Przypominamy, że przy wcześniejszej jednorazowej zapłacie resztujących rat, udzielamy — jeżeli resztująca kwota wynosi conajmniej 7 rat — 10% rabatu od resztującej kwoty.

Niejednokrotnie zwracaliśmy już uwagę naszych klijentów na korzyści jakie mogą osiągnąć wypłacając resztujące raty jednorazowo i z przyjemnością skonstatowaliśmy, że wiele osób uznając słuszność naszego twierdzenia, wykupiło już oryginalne losy.

Jesteśmy przekonani, że nie wszyscy nasi czytelnicy znają treść naszych odnośnych artykułów, wobec czego wyjaśniamy ponownie, co następuje:

Chcąc wykupić swoją dolarówkę i otrzymać niezwłocznie oryginalny los, należy na podstawie dokumentu sprzedaży oraz dowodów wpłaty obliczyć według przykładu, podanego w artykule, na który się powołujemy, ile jeszcze należy wpłacić, a przypadającą kwotę przekazać czekiem P. K. O. przy równoczesnem przesłaniu dokumentu sprzedaży, który przed wydaniem losu musi być w naszych rękach.

Lecz nietylko fakt, że przez wcześniejszą wypłatę cena zakupionej dolarówki skutkiem udzielonego rabatu, zmniejsza się znacznie, ale także świadomość, że oryginalny los ma się już u siebie w domu, że nie musi się pamiętać o wpłaceniu rat, że przeoczenie lub zapomnienie wpłaty może narazić Was na niepowetowaną szkodę, że możecie w razie potrzeby los ten sprzedać lub zlombardować, powinna nakłonić Was do zastanowienia się, czy nie należałoby los swój wcześniej wykupić.

Wszystkim tym, którzy mimo danego przykładu nie mogą lub nie mają czasu zrobić sobie obliczenia, jak również tym, którzy wskutek zagubienia dowodów wpłaty nie mają dokładnej ewidencji swoich wpłat, służymy na żądanie chętnie dokładnem obliczeniem, sporządzonem na podstawie naszych ksiąg.

Los cioci Mani

Karol Wiejski kończy swoje śniadanie i składa skrupulatnie papier, w który zawinął dwie skromne kromki chleba. Kolega jego przy drugim biurku, smacznie zajada jeszcze swoje nieco sutsze śniadanie i czyta przytem najspokojniej gazetę, gdyż przerwa śniadaniowa kończy się dopiero za 8 minut. Wiejski z nudów przerzuca papiery, przestawia kałamarz, aż w końcu wyprowadzony z równowagi sąsiad z oburzeniem odwraca się pytając: „tak bardzo spieszysz się do pracy, czemuż u licha, nie czytasz gazety, by nie przeszkadzać innym w odpoczynku, masz czytaj, może nauczysz się czego.

Karol zarumienił się, nie może przecież opowiedzieć każdemu, że nie stać go na abonowanie gazety, że gazetę dostaje dopiero z trzeciej ręki, a to w godzinach wieczornych.

Bierze więc podany mu dodatek niedzielny i czyta. Z sali sądowej. Przełożenie linji tramwajowej. Kradzież hotelowa etc.

Aż nagle — co to? Nr. 243.413, przeciera oczy, patrzy, rzeczywiście Nr. 243.413, ależ to numer jego losu, losu, który otrzymał w spadku po cioci Mani, a na los ten padła wygrana $ 8.000.

Karol Wiejski najchętniej krzyczałby z radości, przecież to szalony majątek, to 70.000 zł., a pomyśleć, że on właśnie, on wygrał tą olbrzymią kwotę, o jakiej w najśmielszych marzeniach nawet śnić nie śmiał. To jest wolność, — nareszcie wydostanie się z tego ponurego wstrętnego biura, wyfrunie w świat. Nareszcie może swej Marysi i dzieciom dać szczęście, jakie się im należy. Biedna Marysia, do późnej nocy siedzi przy maszynie, chcąc zaoszczędzić tyle, by wysłać synów na studja.

Oszołomiony tem szczęściem, z trudem tylko wstaje z krzesła. Kolega znów ogląda się.

Co tobie, wyglądasz jak śmierć na urlopie.

Karol stara się panować nad sobą. Nie, nikomu nic nie powie, nim nie podzieli się tą wiadomością z żoną, z Marysią swoją.

— Słabo mi — odpowiada — głowa

mnie boli, poszedłbym do domu, lecz nie wiem, czy stary mnie zwolni.

Udało mu się, zwolniono go. Pędzi więc do domu, chętnie wziąłby dorożkę, lecz nie chce zwracać uwagi sąsiadów. Po drodze myśli: nie powiem odrazu Marysi, przelęknie się. Ktoby się spodziewał, los ciotki Mani, więc jednak przyniósł szczęście.

Nie możnaby powiedzieć, że śp. ciotka była za życia aniołem, owszem starała się każdemu w rodzinie dokuczyć, lecz była stara, bezdzietna i bogata, dlatego też wszyscy znosili jej kaprysy, licząc na spadek. W końcu umarła, co za rozczarowanie, przeważną część majątku zapisała klasztorom, a krewnym drobne kwoty, jak zł. 1.000, lecz na dodatek pieska, kotka lub papugę. Karolowi zaledwo zł. 300 i los, z tem, że powinien go strzec jak oka w głowie, gdyż jest pewną, że wkrótce padnie na niego większa wygrana. I nie omyliła się dobra, poczciwa ciocia, więc jednak była dla niego życzliwą. Umierając powiedziała, masz Karolu los, niech przyniesie ci tyle szczęścia, ile ci szczerze życzę. Nie daremnie twierdzili wszyscy, że jest ulubieńcem ciotki.

Wreszcie dopędził do domu. Wchodzi, już na progu woła — Maryś, matuś, przyszedłem wcześniej, gdyż jutro będę pracował dłużej, przygotujno szybko dobrej kawy, napijemy się razem, jak gdyby w jakie wielkie święto. Siada wygodnie na kanapie, nad którą wisi portret poczciwej cioci Mani.

Żona przyniosła kawę, piją, rozmawiają, aż nagle Karol powiada, słuchaj Maryś dobra nowina, jesteśmy bogaci, wygraliśmy premję 8.000 dolarów na los, który posiadamy, pomyśl żonuś 8.000 dolarów, czy widziałaś już kiedy tyle pieniędzy, nie będziesz już psuła oczu, szyjąc do późnej nocy, wyjedziemy na lato, wypoczniemy, chłopców do szkół poślemy.

Lecz Marysia, zamiast cieszyć się, staje się coraz bledszą, aż w końcu wybucha spazmatycznym, głośnym płaczem. Karolu, Karolu, co ja zrobiłam, ty mi tego nigdy nie wybaczysz, nie mamy już losu, Karolu, sprzedałam go, musiałam przecież kupić dzieciom buty na zimę, a wiedziałam, że nie masz pieniędzy, więc pomyślałam, na los i tak nigdy nie wygramy, sprzedałam go więc, a tobie nic nie mówiłam, nie chcąc cię martwić, teraz dopiero widzę, jak lekkomyślnie postąpiłam.

Karol w pierwszej chwili oniemiał, patrzy na żonę, pojąć nie może, potem wstaje, dochodzi do żony, cicho Marysiu, nie płacz, nie martw się, to nie ty, ponosisz winę, to przeznaczenie takie. Zabierz fotografję ciotki, nie mogę się dłużej patrzeć na te złośliwe oczy, które za życia i po śmierci siały tylko zło i nieszczęście, mówiąc te słowa zachwiał się i upadł zemdlały.

Wezwany lekarz skonstatował zapalenie nerwów. Długo biedny Karol chorował, a żona dniem i nocą czuwała przy jego łożu, pielęgnowała go, pracowała ponad siły, aż pewnego dnia lekarz oświadczył, że niebezpieczeństwo minęło, zaznaczając, że tylko pielęgnacji i nadludzkiemu poświęceniu swej żony zawdzięcza życie.

Marysia nie mogła zapomnieć, że z jej winy cała rodzina cierpi nędzę, że mąż jej przez nią chorował, lecz Bóg łaskawy pozwolił i jej z czasem uspokoić się. Mąż nigdy jej wyrzutów nie robił, a synowie starali się zaoszczędzić matce wszelkiej troski.

Ważne dla wszystkich

którzy zakupili już, lub zamierzają kupić losy.

Zawarcie umowy. Przed zawarciem umowy, należy kartę zamówienia dokładnie przeczytać i dopiero jeżeli ma się pewność, że treść tejże jest w całej osnowie znaną i zrozumiałą, prosimy odcinek tejże zaopatrzyć swoim podpisem i wpłacić do rąk zastępcy kwotę w wysokości jednej raty. Zwracamy uwagę, że agent jest upoważniony tylko do pobierania I. raty, wszelkie nadpłaty do rąk agenta nie będą przez nas uznane, jak również nie uwzględniamy żadnych umów, lub przyrzeczeń, danych przez agenta, — wiążące dla nas. są tylko warunki podane w karcie zamówienia i nie uznajemy żadnych zmian ze strony agenta.

Z powyższego wynika, że tylko karta zamówienia, bez żadnych skreślań i poprawek jest ważną.

Należy dobrze uważać, w jakiej firmie się los zamawia, żeby czasem nie doznać rozczarowania. Szczególnie ostrzegamy przed zakupnem w firmach zagranicznych, które nie są pod nadzorem i nie dają żadnej pewności. Firmy te nie mają prawa u nas sprzedawać, i tak sprzedający jak i kupujący może być karany przez władze skarbowe. Oprócz tego, są to przeważnie małe banki nie posiadające dostatecznego kapitału obrotowego, które losy zastawiają celem uzyskania gotówki i nie jest się nigdy pewnym, czy instytucje te po wypłaceniu przez klienta, będą mogły losy dostarczyć.

Zaznaczamy jeszcze raz, że począwszy od II. raty wszystkie raty muszą być przekazane wyłącznie pod naszym odresem zapomocą dostarczonych przez nas czeków P. K. O. Na wypadek, gdyby ktokolwiek pod jakimkolwiek pozorem, chciał wyłudzić jakąś kwotę, prosimy donieść o tem policji.

Nie wysyłamy inkasentów, uznajemy tylko wpłaty przekazane przez P. K. O.

Wyraźne pismo. Często zdarzają się wypadki, że otrzymujemy listy z nieczytelnym podpisem, a że również nie podają odnośni klienci numeru dokumentu sprzedaży, ani adresu, załatwienie takich listów staje się niemożliwem.

Komu więc na szczegółowem i szybkiem załatwieniu jego listów zależy, niech poda wyraźnie pisany dokładny adres, oraz numer dokumentu, żebyśmy mogli reklamację niezwłocznie załatwić.

Przy tej sposobności pozwalamy sobie prosić o możliwie krótkie i rzeczowe podanie swoich reklamacji, prosimy zaniechać wszelkich niepotrzebnych wzmianek nie tyczących odnośnej reklamacji, gdyż tylko w ten sposób reklamcje mogą być szybko i dokładnie załatwione.

Pomyłki w książkowaniu są prawie niemożliwe, jeżeli czeki, któremi raty zostają przekazane są prawidłowo wystawione. Prosimy zatem nie zapominać o podaniu numeru dokumentu, nie pożyczać czeków od sąsiadów, na których jest uwidoczniony numer dokumentu sąsiada, należy używać zawsze czeków tylko własnych, to znaczy tych, które każdy klient otrzymał razem z dokumentem, w ten sposób uniknie się pomyłek i zaoszczędzi nam pracy.

Po zapłaceniu wszystkich rat prosimy przesłać niezwłocznie dokument sprzedaży, jakoteż dowody wpłaty, żebyśmy mogli natychmiast oryginalny los dostarczyć.

Dokumenty sprzedaży prosimy skrupulatnie przechować, gdyż tylko na podstawie tychże możemy dostarczyć wypłacone oryginalne losy. W razie skradzenia lub zaginięcia losu, prosimy nas natychmiast uwiadomić, przy równoczesnem zgłoszeniu do odnośnej władzy (policji, urz. gminnych). Po załatwieniu odnośnych formalności, wystawiamy duplikat dokumentu i zaznaczamy, że tylko na podstawie tego duplikatu wydajemy oryg. dolarówki.

Odpow. Redaktor: Józef Richter, Długa 18. Wydawca: Krakowski Bank Ludowy Spółdzielnia, z ogr. odpow. Kraków.
Drukarnia Przemysłowa, pod zarządem T. Zakulskiego. Kraków, Zielona 7.